

WYSTAWA HIGIENY

W przyszłym roku dreżdeńskie Niemieckie Muzeum Higieny zorganizuje w dwóch krajach afrykańskich — Ghanie i Gwinei — specjalną wystawę poświęconą higienie. Będzie ona obrazowała przede wszystkim zagadnienie zwalczania malarii w tych państwach oraz problem racjonalnego odżywiania się ludności. Poza tym opracuje się scenariusz osobnej ekspozycji, która uświadomi zwiedzającym drogi do przezwyciężenia trudności jakie kraje te odziedziczyły w spadku po kolonizatorach na odcinku służby zdrowia i higieny.

ZWIĘKSZENIE OBROTÓW

Przedstawiciele NRD i Włoch podpisali protokół ustalający wysokość i wachlarz towarowy obrotów między obu krajami na 1961 rok. Korzystny dla obu stron przebieg wymiany towarowej w bież. roku skłonił oba państwa do podwyższenia globalnej wartości obrotów w nadchodzącym roku.

Eksport NRD do Włoch obejmie — podobnie jak dotychczas — obrabiarki i maszyny tekstylne, maszyny przemysłu poligraficznego, maszyny do pisania, wyroby przemysłu optyki precyzyjnej i elektrotechnicznego, chemikalia, ceramika, tekstylia, książki oraz instrumenty muzyczne. (ZAP)

Wymowa liczb

Pismo „Ekonomicheskaja Gazeta” informuje, że według wstępnych danych produkcja przemysłowa we wszystkich krajach obozu socjalistycznego wzrosła w 1960 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o ponad 12 proc.

W roku ubiegłym produkcja przemysłowa obozu socjalistycznego zwiększyła się prawie 7-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, podczas gdy produkcja krajów kapitalistycznych wzrosła niecałkowicie 2,5 raza. (PAP)

Poszukiwanie środków na nowe mieszkania

W pierwszej połowie marca br. odbędzie się w Urzędzie Rady Ministrów wielka narada — licznie reprezentowana przez teren — poświęcona zagadnieniom budownictwa typu mieskiego. Głównym problemem będzie znalezienie sposobów potaniania budownictwa i wygospodarowanie tej drogi środków na dodatkowe mieszkania — ponad planowane w bieżącej 5-letce 1,8 mln. izb. (PAP)

Ciąg dalszy nastąpi...

Jeszcze 300 fabryk zreformuje system normowania

Minął rok od chwili, gdy pierwsze zakłady przemysłu maszynowego wprowadziły normy techniczne. Na rozpoczęcie 23 bm., dwudniowej, ogólnokrajowej narady przedstawicieli branżowych ośrodków normowania i zjednoczeń tego przemysłu oraz innych zainteresowanych resortów gospodarczych, mówiono o sprawach, związanych z akcją „N”. Informację na ten temat złożył dyr. Departamentu Pracy i Plac Min. Przemysłu Ciężkiego — Stanisław Pietrzak.

W marcu normy techniczne zastępuje blisko 25 dalszych fabryk przemysłu maszynowego. Tak więc ogólna liczba tych zakładów wzrosła do 116. Jest to 27 proc. wszystkich fabryk w tym przemyśle, w których wprowadzi się normy techniczne. Zatrudniają one 30 proc. robotników całego przemysłu maszynowego, co oznacza, że dotychczas na ogół wprowadziły nowe normy większe przedsiębiorstwa.

Na liście tej figuruje największy zakład w województwie: katowickiego, wrocławskiego i warszawskiego. Akcją wprowadzania norm technicznych słabo przebiega w woj. gdańskim, szczecińskim i bydgoskim. Patrząc na to zagadnienie od strony zjednoczeń, trzeba podkreślić, że największe fabryki zastosowały normy techniczne w zjednoczeniach: przemysłu budowy maszyn ciężkich, wyrobów metalowych, wyrobów precyzyjnych.

Postępowy pisarz zachodniemiecki z wizytą w Polsce

Do Warszawy przybył wybitny pisarz zachodniemiecki Hans Werner wraz z małżonką. Jest on założycielem i przywódcą postępowej grupy pisarzy zachodniemieckich p. n. „Grupa 47”, która odgrywa dużą rolę w walce z siłami militarystyczno-odwetowymi oraz przeciwko broni atomowej.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w Polsce, pisarz niemiecki zapozna się z naszym życiem literackim. Poza stolicą odwiedzi Kraków i Zakopane. PAP

„Diabelskie” propozycje Macmillana

Rząd brytyjski po długich rokowaniach zgodził się poczynić nieznaczne ustępstwa wobec żądań ludności Rodezji, która domagała się niepodległości dla tej kolonii. Ustępstwo rządu brytyjskiego, sprzeczające się do zgody na pewne rozszerzenie praw wyborczych ludności murzyńskiej, nie spodobało się jednak białym kolonizatorom z Federacji Rodezji i Niasy.

Przewodniczący Zjednoczonej Partii Federalnej Rodezji i Niasy, Roberts nazwał propozycje rządu Macmillana „diabelskimi”. Na znak protestu przeciwko nim pięciu ministrów-rasistów północnej Rodezji podało się do dymisji. Równocześnie władze federacji zmobilizowały w Rodezji północnej i południowej około 5 tysięcy mężczyzn spośród białych osadników. (PAP)

Wództwo: katowickiego, wrocławskiego i warszawskiego. Akcją wprowadzania norm technicznych słabo przebiega w woj. gdańskim, szczecińskim i bydgoskim. Patrząc na to zagadnienie od strony zjednoczeń, trzeba podkreślić, że największe fabryki zastosowały normy techniczne w zjednoczeniach: przemysłu budowy maszyn ciężkich, wyrobów metalowych, wyrobów precyzyjnych.

Zgodnie z założeniami, normy techniczne we wszystkich 415 przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego mają być wprowadzone do 1 lipca br., a więc akcja ta obejmie jeszcze ok. 300 zakładów. Czasu jest bardzo mało — zaledwie kilka miesięcy. Obecny więc okres jest decydującym, czy w realizacji akcji „N” nie nastąpią opóźnienia...

Jest to problem pierwszoplanowy, bowiem od terminowego wprowadzenia norm technicznych w przemyśle maszynowym, w dużej mierze zależy znaczny wzrost

Zachęcamy do wysłuchania

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 13.30 w Sali Marmurowej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania (Zamek) odbędzie się pląta z kołami odczyt z cyklu zagadnień Tysiąclecia Państwa Polskiego na temat „Śmigieł jako ośrodek reformacji w Wielkopolsce”.

Odczyt wygłosi dr Ludwik Gomolec, dyrektor Studium Nauczycielskiego w Poznaniu.

Na powyższy odczyt Zarząd Wojewódzki Słownictwa i Ateistów i Wolnomyślicieli zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków.

Stare koncepcje Labour Party w sprawie obrony

Rada Generalna Brytyjskiego Kongresu Trade Unionów i Komitet Wykonawczy Labour Party zatwierdziły nowy projekt deklaracji na temat polityki obronnej Partii Pracy. Deklaracja ta wzywa wprawdzie Anglię do wyrzeczenia się statusu „niezależnego mocarstwa atomowego”, ale nie sprzeciwia zakładaniu amerykańskich baz nuklearnych na terytorium Wielkiej Brytanii, a ponadto wyraża się za pozostaniem w NATO.

Przyjęcie tego nowego dokumentu politycznego było ze strony prawicowego kierownictwa Labour Party z Gaits-

produkcji, zarówno w bież. roku, jak i w latach następnych. Warto podkreślić, że przedsiębiorstwa, które zreformowały system norm i płac osiągały znacznie lepsze wyniki produkcyjno-ekonomiczne. Jak p. dano na naradzie, w przedsiębiorstwach tych znacznie wzrosła wydajność pracy. (PAP)

Ile osób odda głosy?

Na podstawie wyników grudniowego spisu powszechnego oraz szacunków demograficznych GUS, na I kwartał br. — można już w przybliżeniu stwierdzić, ilu obywateli w kraju uprawnionych będzie do głosowania w ustalonych na 16 kwietnia br., wyborach do Sejmu i rad narodowych. Liczba wszystkich obywateli PRL powyżej lat 18 wynosić będzie w tym czasie ok. 16,660 tys.

W ostatnich wyborach do Sejmu — w styczniu 1957 r. — do głosowania uprawnionych było 17,944,1 tys. osób. (PAP)

Chcą wymiany handlowej z Polską

23 bm. na zaproszenie prezesa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego przybył do Warszawy prezydent Londyńskiej Izby Handlowej lord Ebbisham. Wraz z członkami bawił od 10 dni w Polsce brytyjskiej misji gospodarczej lord Ebbisham przeprowadzi szereg rozmów w celu zbadania możliwości rozszerzenia handlu między Polską a Wielką Brytanią. (PAP)

Ciągle czegoś szukają!

Agencja Reutera podaje w czwartek z Oranu (Algieria), że okręty francuskiej marynarki wojennej zatrzymały na Morzu Śródziemnym na wysokości Oranu angielski statek handlowy „West Breeze”.

Okręty francuskie zatrzymały także statek handlowy „Anastasia” płynący pod banderą panamską. Francuzi zrewidowali oba statki. (PAP)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Mecz sezonu Legia — Lech

Chyba żadne jeszcze spotkanie w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy koszykarzy nie było oczekiwane z takim zainteresowaniem, jak mecz dwóch aktualnie najlepszych drużyn — poznańskiego Lecha z warszawską Legią.

To niezwykle interesujące spotkanie odbędzie się w niedzielę, 26 bm. w Warszawie. W pierwszej rundzie Lech pokonał Legię w Poznaniu po bardzo zaciekłej i emocjonującej grze 72:69. Od tego czasu zespół warszawski poczynił duże postępy, a zwłaszcza para Wichowski — Pawlak zaczęła lepiej ze sobą współpracować, co natychmiast dodatnio odbiło się na rezultatach spotkań mistrzowskich wojewódzkich. Poza własnym boiskiem dodatkowym atutem dla Lecha jest termin spotkania. Mecz odbędzie się w niedzielę, w sobotę Lechici grają z warszawską Polonią, której też nie wolno lekceważyć. Jednak Lechici uchodzą za drużynę o wyjątkowej zdolności koncentracji fizycznej i psychicznej, potrafią grać z szaloną ambicją i zaciętością; upoważnia to do przewidywania, że wrócić z Warszawy z czterema punktami i realnymi szansami na mistrzowski tytuł.

Założać należy, że telewizja nie pomyślała o tysiącach sympatyków i kibiców koszykówki w całym kraju i nie włączyła do niedzielnej transmisji, chociażby tylko drugiej połowy tego pasjonującego meczu.

Sytuacja drugiego zespołu poznańskiego w I lidze Warty nie przedstawia się zbyt różowo. Najgroźniejszy rywal „zielonych” Spółem Łódź ma po ostatnim sukcesie nad Łódzkim KS dwa punkty przewagi nad Wartą i poznaniancy będą mieli trudne zadanie w doścignięciu konkurenta. Zadanie tym trudniejsze, ponieważ Warta ma w ostatnich dwóch kolejkach spotkań bardzo groźnych przeciwników Lege, Polonię i AZS z Warszawy oraz Śląsk Wrocław. Spółem gra jeszcze z AZS W-wa i Śląskiem oraz w ostatniej kolejce z Wisłą Kraków i Spartą Nowa Huta. Warta, chcąc utrzymać się w I lidze musi z czterech meczów co najmniej dwa rozstrzygnąć na swoją korzyść. Czy sympatycznym koszykarzom spod znaku „Zielonych Okoni” uda się dokonać tej sztuki?

MACIEJ STABROWSKI

Poznańska WSWF im. E. Piaseckiego

Pierwszą wyższą uczelnią wychowania fizycznego w Polsce, a trzecią w Europie była utworzona 23 lutego 1919 roku katedra wychowania fizycznego na Wydziale Wychowania Fizycznego (obecnie Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), którą powierzone prof. dr. Eugeniuszowi Piaseckiemu, ze Lwowa.

Prof. Piasecki pisał o to stanowisko również po drugiej wojnie. Był on również założycielem i naczelnym redaktorem czasopisma „Wychowanie Fizyczne”.

21 lipca 1950 r. rozporządzeniem Rady Ministrów Studium Wychowania Fizycznego zostało przekształcone na Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego.

Dowiadujemy się, że dla uczczenia zasług pierwszego rektora tej uczelni ma ona otrzymać nazwę Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego. (tp)

Wśród Atlantydy

Niezwykłe sceny rozgrywały się podczas niedawnego spotkania bokserskiego amatorskich drużyn Anglii i Niemiec zachodnich w Londynie, wygraną przez NRF w stosunku 12:8. Widownia brytyjska zareagowała nie bardzo w myśl zasady fair play, częściej zachodniemieckiego sędzię ringowego — po zdyskwalifikowaniu przez niego jednego z zawodników angielskich porcją kopniaków.

Rzecz jednak w tym, iż „paczka” kibiców z NRF, przybitych specjalnie na spotkanie do Londynu, nie pozostała dłużna gościnemu Albionowi. Wpierw przypominając sobie repertuar najbardziej niewybrednych „porzekadeł” znanych z cyrkowych aren, a następnie siegnęli do tradycyjnych hasł i sloganów, używanych w czasach kalżerowsko-hitlerowskich. Jak np. „Zieke-Zacke, Zieke-Zacke, eips, zwei, drei” i „Ra-Ra-Germania!” Skandowanie „Siege-Heil, Siege-Heil!”, — kończyło każdorazową choralną frazę. Rezultat: bijatyka, ranni, poturbowani oraz konieczna interwencja policji i sanitariuszy.

Jak widać, spotkanie stało na... bardzo wysokim poziomie. Przy czym doniosła rolę spełnił tym razem sport. Przyczynił się do zacieśnienia „przyjaznych stosunków” między nacjami spod znaku NATO...



Wczoraj podczas Memoriału Br. Czecha i H. Maruszewskiego, rozegrano w Zakopanem tylko jedną konkurencję — konkurs skoków do kombinacji, w której wzięło udział 32 zawodników, reprezentujących: CSRS, NRD, Szwajcarię, Szwecję, ZSRR i Polskę. Zwyciężył Koczkin (ZSRR), notą 222,5 pkt., przed Herzerem (NRD) — 213,5 pkt. i Gąsienicą (Polska) — 212,5 pkt.

W Krynicy rozegrano indywidualne saneczkowe mistrzostwa Polski w konkurencji juniorów. Wśród juniorek, tytuł mistrzowski zdobyła Pyszówna (LZS Mpuszowice) — 4.30,7, a wśród juniorów zwyciężył Szczęś (Górnik Katowice), osiągając w trzech ślizgach czas — 4.08,4. Tytuł mistrzowski w dwóchk (dwa ślizgi) zdobyła osada LZS Mukuszowice: Siłwa — Paczka — 2.15,0.

Kanadyjski zespół hokejowy — Trail Smoke Eaters, rozegrał w Pradze mecz z drugą reprezentacją Czechosłowacji. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kanadyjczyków — 11:3 (3:1, 4:0, 4:2).

CO DZIEŃ NIESIE Amatorstwo

Wielu ludziom nie daje spokoju fakt, że nasi sportowcy otrzymują pieniądze na dożywienie, że płaci się naszym piłkarzom ligo-wym premie za zdobycie punktów, że dość często co wybitniejsi zawodnicy starodawnie chcą tylko tam, gdzie funduje się atrakcyjne nagrody.

To wszystko prawda, podobnie, jak i to, że przed laty tak nie było. Mówi się więc, że istnieje u nas zalegalizowane „państwowe amatorstwo”, sprzeczne z przepisami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Panuje przy tym u nas moda na porównywanie z krajami zachodnimi. Naszych sportowców uważa się za odpowiednik zawodników kontraktowanych, a więc już nie amatorów, a jeszcze nie zawodowców.

Na zachodzie dzieli się sportowców na trzy podstawowe kategorie: zawodowców, którzy ze sportu żyją, kontraktowych zawodników, których dochody ze sportu są jedynym ze źródeł utrzymania i amatorów, którzy mają uprawiać sport dla sportu.

Jak wygląda zachodnie amatorstwo? W Stanach Zjednoczonych co lepszy zawodnik szkoły średniej rozchwytywany jest przez wyższe uczelnie, które za umiejętności sportowe przysługują stypendia i... odzież. Utalentowany sportowiec otrzymuje pieniądze, np. za konserwację bieżni, utrzymywanie w czystości biura trenera itp. W konserwatywnych Anglii nie płaci się sportowcom za starty. Działacze w zamian za to po zawodach zakładają się ze sportowcem o to, czy np. przeskoczy przez tabor. Jeśli tę dziedziną próbuje wykonać, otrzymuje np. 100 i więcej dolarów. Biegacze amerykańscy „po cichu” biorą za starty nawet po dolarze za każdy przebiegnięty yard. „Dolarowe amatorstwo” różni się od naszego nie tylko tym, że tam system wynagradzania jest obłudny.

Krzyk panów z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — jak widać — nie nie pomaga. Wyczyn osiągnął taki poziom, że bez dodatkowej pomocy (odrywanie od pracy z powodu wyjazdów, konieczność wysokokalorycznego odżywiania itp.) uprawianie sportu na poziomie światowym byłoby dzisiaj niemożliwe.

Zasady przepisów o amatorstwie są przestarzałe, nie odpowiadają dzisiejszym warunkom. Wzajemne oskarżanie się o „państwowe” czy „dolarowe” amatorstwo tu nie pomoże, o czym świadczy fakt, że na zachodzie trwa obecnie prawdziwy wyścig finansowy, połączony z przekazywaniem jak największych środków państwowym na sport i tym samym połączony z wchodzeniem w... kolizję z dotychczasowym statusem amatorskim.

M. W.

ZE ŚWIATA POLITYKI

Dlaczego Bourguiba?

Gdy tylko rozeszły się pierwsze wieści o możliwości spotkania prezydenta de Gaulle'a z prezydentem Bourguibą opinia powszechnie zawyrokowała, że musi ono dotyczyć sprawy algierskiej. Prezydent Bourguiba, znany ze swych profrancuskich sympatii, a goszczący zarazem w Tunisie tymczasowy rząd Republiki Algierskiej, wydawał się doskonałym mediatorem. Tym lepszym może, że już we wrześniu 1959 r. po przemówieniu de Gaulle'a w sprawie samostanowienia narodu algierskiego reprezentował pogląd, że Ferhat Abbas powinien wziąć samolot i lecieć do Paryża na spotkanie z prezydentem Francji.

Warto natomiast poświęcić nieco uwagi kulisom tego spotkania. Dlaczego właśnie Bourguiba ma się spotkać z de Gaulle'em i co będzie tematem rozmów obydwojch prezydentów oprócz sprawy algierskiej? Niedawno francuski tygodnik „France Observateur” zajął się wyliczeniem spraw, jakie według jego przewidywań zostaną poruszone. Wydaje się, że w szczególności jedną z nich należy szerszej rozwinąć. Jest to bowiem kluczowy problem nie tylko w stosunkach

francusko-tunezyjskich, ale ma także ogromne znaczenie w całym konflikcie algierskim.

Idzie o naftowe bogactwa Sahary. W Tunezji panuje na razie spokój i wtedy wiedzie najkrótsza droga transportu. Dlatego właśnie przez Tunezję bieć będzie rurociąg naftowy z regionu Edzela poprzez Ghadamę, wzdłuż granicy libijskiej, a potem skłrca na wysokośći Bordz Dżenejem, ciągnie się po przez wybrzeża Morza Śródziemnego, docierając do Laschira mniej więcej o 60 km na północ od Gabes.

Do realizacji tej ogromnej inwestycji zaangażowany został odpowiedni kapitał zromadzony między innymi drogą pożyczek „Credit National” i różnych innych banków oraz z rozpisanía pożyczki „Ed Jeleh 1959”.

Tunezja ma otrzymać z tego tylko „Royalties” — podobnie do sum płaconych na Bliskim Wschodzie przez wielkie koncerny naftowe. Jednakże cała ta kalkulacja zrobiona została według reguł dnia wczorajszego. Dzisiaj Tunezyjczycy i Algierzyjczy patrzą na ogromne bogactwa Sahary inaczej niż wyzyskiwane i okradane

przez tyle dziesięcioleci ludy arabskie. Widzą w nich nowe i realne perspektywy dla swojej niezależności.

Tunezja jest krajem także fo sforytów i drzewek oliwnych. Ale dopiero po wojnie powstał tam przemysł skoncentrowanych nawozów sztucznych, oparty na fosforzanie, który mógłby czterokrotnie rozbudować swoją produkcję. Na południu Tunezji znajdują się bogate zasoby różnych gatunków soli, są też źródła naturalnej solanki. Stwarza to możliwości założenia wielkiego przemysłu chemicznego.

Prawdopodobnie rząd francuski chcece ofiarować pomoc, współpracę i doświadczenie, aby skarby Sahary nie uciekły spod jego kontroli. W związku z tym, zrodził się w Paryżu projekt utworzenia kondominium francusko-marokańsko-tunezyjskiego celem eksploatacji bogactw Sahary, które TRRA uważa za algierskie. Jeżeli Bourguiba został zaproszony na mediatora między Francją a Algierią, to między innymi z uwagi na wspólne za interesowanie naftą saharijską.

TADUSZ ROJEK

ARGUS

Dziwig ZB — 120

Jak rozszerzyć eksport?

Czekamy na propozycje i uwagi Czytelników

Niedawno temu podsumowaliśmy w tym miejscu, prowadzoną przez kilka tygodni kampanię o zmniejszenie importu i rozwój produkcji antyimportowej w województwie. Dzięki życzliwej pomocy naszych Czytelników, aktywnemu udziałowi, kampania ta ujawniła sporo możliwości ograniczania importu, zastąpienia go podobną produkcją własną. Dziś znowu odwołujemy się do Was, Czytelnicy! Pomóżcie nam w ujawnieniu niewykorzystanych możliwości eksportowych Wielkopolski...

Jak wiecie, zmiany wprowadzone przez rząd do pierwotnych założeń bieżącej 5-letki — dotyczące przecież tak że zakresu budownictwa mieszkaniowego i tempa wzrostu stopy życiowej w ogóle — spowodowane zostały m. in. palącą potrzebą przywrócenia równowagi w naszym bilansie płatniczym z granicą. Bilans ten kształtuje się od wielu lat ujemnie.

Dlaczego? Ponieważ więcej kupujemy za granicą aniżeli tam sprzedajemy, a co za tym idzie, w pewnym sensie żyjemy na kredyt. Ponadto nie wolno zapominać o spłacie zaciągniętych swego czasu w różnych państwach kredytach krótko- i długoterminowych oraz o tym, że planowany dalszy rozwój przemysłu w 5-letce pociągnie za sobą wzmożone zapotrzebowanie na sprzęt inwestycyjny, materiały i surowce do produkcji.

Cheć zdobyć wystarczające ilości zagranicznych środków

płatniczych — musimy wszechstronnie rozwijać eksport.

Rządowe plany wytyczają trzy główne kierunki eksportowej ofensywy: maksymalny wzrost eksportu maszyn i urządzeń przemysłowych; utrwalenie i rozszerzenie eksportu produktów rolno-spożywczych; rozszerzenie zapoczątkowanego niedawno eksportu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Proponowane kierunki eksportowej ofensywy dostosowane są do struktury gospodarki Wielkopolski. Mamy bowiem rozwinięty przemysł maszynowy, na terenie naszej dzielnicy skoncentrowana jest też spora część krajowego przemysłu rolno-spożywczego, dysponujemy wreszcie stosunkowo dużym potencjałem produkcyjnym drobnej wytwórczości.

Jednakże, obok tych głównych kierunków eksportowej ofensywy istnieje niewątpliwie szereg innych możliwości zdobywania dewiz. Na przykład w dziedzinie usług turystycznych, tranzytu, eksportu dokumentacji i myśli technicznej a także eksploatacji runa leśnego, jeziorowego, torfu itd. Chodzi o to, aby te możliwości ujawnić i wykorzystać.

Dlatego zwracamy się do wszystkich Czytelników z następującymi pytaniami:

1. Jak nie wykorzystane jeszcze możliwości eksportu maszyn i innych towarów oraz usług, dokumentacji i myśli technicznej widzieć w Wielkopolsce?
2. Co mógłby produkować jeszcze na eksport Twój zakład? Jakiego rodzaju pomoc i od kogo byłaby mu potrzebna w celu uruchomienia (względnie rozszerzenia) produkcji eksportowej?
3. Jakie czynniki i zjawiska, gospodarcze i społeczne wpływają jeszcze Twoim zdaniem hamująco na rozwój produkcji eksportowej w przedsiębiorstwach. W jaki sposób można by te hamulce zwolnić?
4. Co zamierzasz uczynić dla zwiększenia konkurencyjności wyrobów Twojego zakładu na rynkach zagranicznych i trwałego pozycji?

EMILIUSZ PAUKSZTA



— Ostatnia okazja, diabli przynoszą jutro tych grabarzy Wiśńskich. Wszyscy zaczęli teraz łazić, mogą nas uprzedzić i co wtedy? — płaczliwie wyrzekał Tolek.

— Idziemy. Jak tylko zorganizować, żeby nikt nie wiedział? O mnie nie chodzi, ale wy?

— Proste — Benek miał radę na wszystko. — Ja, wiesz, na wodę nocą nie lubię jeździć, no, po tamtych, brrr, tak ciemno było i zimno... Tolek sam go nie zabiora. Dzisiaj znów ojciec stawiać chce sznury na węgorki. Należałoby im jak najwięcej rosówek, żeby mieli całą noc robotę. Tylko co z tobą? Zapytają, czemu nie jedziesz?

— Może mnie głowa boleć, albo co. Dość mam już ryby, nikt mnie nie goni siłą na wodę — z podnieceniem odparował Heniek.

— To ja już wszystkim się zajmę — zdecydował Benek. — Chleb musimy wziąć do kieszeni. Bo nas może na

przykład zasypać, jak górników w kopalni i póki przebijemy tunel, trzeba będzie coś jeść.

Heniek parsknął śmiechem, ale zaraz znów przybrał poważną minę. Parady ten Benek. Istny poszukiwacz skarbow. Trochę przy tej myśli zapisał się. A on to niby tak bardzo lepił? Co pcha go w te ruiny, po nocy, przecież nie tylko dziwaczna zjawia zwana białą panią. Też by nie miał nie przeciwko temu, aby znaleźć jakiś schowany tresor. Sięgnął się także rzeczy, znajdowali ludzie to i owo po starych pałacach i zamkach na ziemiach zachodnich. Cuda o żaganiu choćby gadał, a żagań przy przecie na tej samej Ziemi Lubuskiej.

Cały dzień minął im w podnieceniu. Malcy z konspiracyjnymi minami robili przygotowania do wyprawy. Henka zaraz po obiedzie poniosło do Agnes. Łaskawiej teraz dopuszczała go na swą wieżę. Całowali się, ściskali, potem znużeni wyglądali na świat, rozlegli stąd jak na zdjęciu lotniczym. Dopiero zrozumiał Heniek znaczenie tej wieży, na mocnej podstawie żelbetu wzniezionej z żelaza w gęstwie leśnej. Zawsza niosły się wieści o leśnych pożarach, strażę ogniową trwały w nieustannym pogotowiu. Każda stracona minuta mogła decydować o setkach hektarów pola leśnego. Stąd szczególna rola punktów obserwacyjnych. Dziwił się nieraz, jak najmniejszy dymek z byle ogniska jest stał widoczny. Linia telefoniczna łącząca wieżę z leśnictwem, od razu wszystko wstawiało na alarm.

skania tamtejszych nabywców?

5. Skąd czerpięsz informacje o kształtowaniu się popytu na rynkach zagranicznych, wymaganiach nabywców, cenach itd. Co należałoby w aktualnym systemie tej informacji usprawnić?

6. Co sądzisz o detychczasowej pracy Twojej rady narodowej w dziedzinie aktywizacji produkcji eksportowej? Jakiej miałbyś postulatów w tym względzie pod adresem rad, które wkrótce będziemy wybierać?

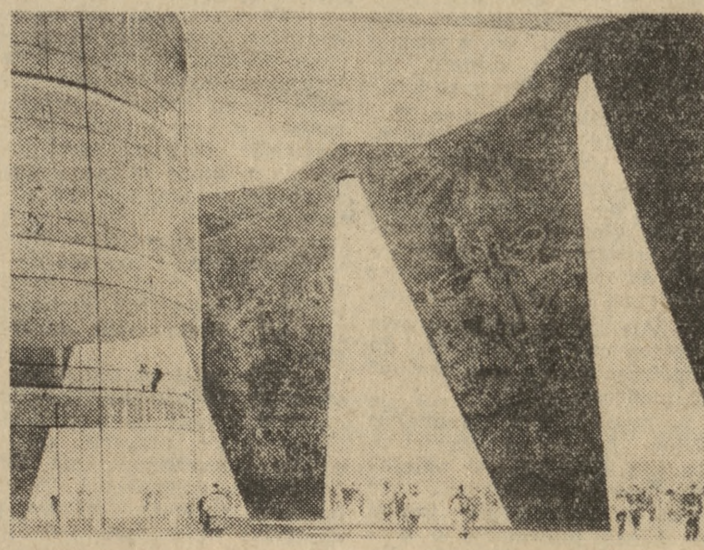
Odpowiedzi prosimy kierować do działu ekonomicznego redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Ciekawskie będziemy publikować w specjalnej rubryce a także wykorzystywać w szerszych opracowaniach własnych. Sądzimy, iż przyczynią się one do pogłębienia znajomości problematyki eksportowej wśród załóg, pozwolą usunąć niektóre trudności w rozwoju tej produkcji i w konsekwencji spowodują wzbogacenie asortymentu towarów stawianych przez Wielkopolskę do dyspozycji Centrali Handlu Zagranicznego. Zyska na tym kraj, zyskają obywatele!

PIOTR CHOJNACKI

Najwyższa wieża telewizyjna świata

W Olsztynie koło Moskwy rozpoczęto budowę wieży telewizyjnej, której wysokość będzie wynosić 520 m, średnica u podstawy 63 m, a średnica u szczyłu 7,5 m. Wnętrze wieży będzie wyposażone między innymi w 4 windy szybkie, które w ciągu 10 sekund dostaną się do restauracji na wysokości 360 m. Autorem projektu tej wieży są inżynierowie N. Nikitin, D. Burdin i L. Batałow. Na zdjęciu: projekt głównego westibulu wieży TV.

Fot. — CAF



List z Olsztyna

Niespokojni ludzie

Nie mogłem uwierzyć, że to jest ten sam Olsztyn, który ostatni raz widziałem przed ośmiu laty. Przedtem cała starówka leżała w gruzach — dzisiaj nowe domy cieszą oczy czerwienią cegieł. Jeszcze w tym roku czerwień przykryją artystyczne tynki. Wówczas znalezienie miejsca w hotelu, jeżeli nie graniczyło z cudem, było przynajmniej szczytem obrotowości — teraz piękny nowoczesny urządzony hotel „Warmiński” może, zwłaszcza w przybylszy z Poznania, miasta targów, wzbudzić zazdrość i spowodować westchnienie, że u nas budowa hotelu idzie jak po grudzie. Przed ośmiu laty często-gęsto straszły przyjeźdnego zrujnowane lub wypalone domy, sterzące między innymi jak pomniki wojny. Dzisiaj jedynym pomnikiem, przypominającym wojnę, jest pomnik Armii Radzieckiej. Zniszczone domy odbudowano, a poza tym wybudowano dużo nowych.

Mieszkańcy Olsztyna pokochali swoje miasto i swój region, stali się miejscowymi patriotami w najlepszym tego słowa znaczeniu. Przejawem lokalnego patriotyzmu są dwie organizacje: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” i Warmińsko-Mazurskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Obie mają wielkie zasługi w dziele umacniania polskości tych ziem, obie prowadzą żywą działalność.

Ograniczę się tutaj do pierwszej — „Pojezierze” — która jest bardziej sprężysta i bogatsza. Celem „Pojezierza” jest kształtowanie uczuciowego stosunku do tych ziem głównie przez działalność kulturalno-oświatową w całej północnej Polsce. Trzeba przyznać, że w tej dziedzinie „Pojezierze” ma ogromne osiągnięcia: 50 własnych pozycji wydawniczych, wypuszczonych na rynek księgarski bądź to przy udziale Wydziału Kultury Pre-

zydium WRN i TRZZ, bądź też z własnych środków. Wśród tych pozycji znajdują się książki znanych pisarzy, naukowców i działaczy w większości poświęcone historii i współczesności Warmii i Mazur. Nie brak przewodników, a także — debiutów pisarskich i artystycznych miejscowych twórców.

Środków na te wydawnictwa dostarczają głównie dochody z ilustrowanego pisma „Panorama Północy”, wychodzącego w 100-tysięcznym nakładzie i stanowiącego ważny instrument oddziaływania. Tym instrumentem są także odczyty (cykle „Od piramid do Picasso” i „Życie polskie w dawnych wiekach”) oraz dziesiątki innych imprez. W Olsztynie byłem krótko po powrocie skarbów wawelskich do Polski. „Pojezierze” organizowało właśnie ciekawy odczyt kustosa Muzeum Narodowego z Warszawy na temat arrasów.

Nie czuję się na siłach szukać przyczyn tak wielkiego rozwoju omawianego Stowarzyszenia, ale przede wszystkim zadecydowali o tym ludzie. Wbrew pozorom organizacja nie jest liczna — skupia niespełna 200 członków, z czego trzecia część działa poza Olsztynem (Koszalin i Lidzbark). Obecnie przystępuje się do tworzenia oddziałów w terenie. W skład Zarządu Głównego, mającego siedzibę w Olsztynie, wchodzi głównie inteligencja twórcza. Pierwsze skrzypce — stwierdzam to nie bez zawodowej dumy — grają dziennikarze. W zarządzie działają dwaj posłowie, wiceprzewodniczący Prez. WRN, plastyk, literat itp. W ciągu niespełna trzech lat swego istnienia „Pojezierze” potrafiło nie tylko zdobyć uznanie całego społeczeństwa ale także rozszerzyć przy pomocy TRZZ zasięg swego działania na tak ambitne przedsięwzięcia, jak antologię literackie poszczególnych regionów: Górnośląską pod redakcją Gustawa Morcinka, Dolnośląską (Stanisław Olcha), Ziemi Lubuskiej pod redakcją Eugeniusza Paukszt, Pomorza Zachodniego (Tad. Cieślak), Pomorza Gdańskiego (Melchior Wańkowicz), Warmii i Mazur (Walter Póżyński) oraz seria monografii miast i powiatów województwa olsztyńskiego.

Naprawdę nie starcza miejsca, żeby pisać o wszystkich osiągnięciach i planach „Pojezierza”. Najwięcej zaś podziw budzić musi materialna samowystarczalność zdobywana drogą powoływania takich placówek, które jednocześnie są kulturalnym osiągnięciem ciekawego regionu Warmii i Mazur, i całej północnej Polski.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

nym głosem odpowiadała kwękająca ciągle jeszcze kobieta.

— Dobra nasza — szturchnął Benek w bok Tolek, a ten zapisał po swojemu.

Gdy od dzikich zarośli za parkiem zbliżyli się do ruin zamkowych chłopców przychylił się porozumiewawczo do ucha Henka.

— Mówilem, w nocy najlepiej, wszyscy śpią. Psy, gdyby nawet szczekały, niegroźne. Teraz dzięki na kartofle podchodzą, pomyśli każdy, że na nie. I tego magazyniera nie ma. We dnie to ciągle ślepi po murach...

Piwnice pozostawili na później. Tam już wejście mieli spenetrowane. Wązijsza była część przylegająca do niezrujnowanego skrzydła, w którym mieścił się majątkowy magazyn. We dnie zawsze ktoś się tam kręcił.

Przez zarośnięte malinami gruzowisko wspieli się do czernią ziejących okien. Dopiero zapuścili w głąb młde światło latarki. Lepiej ostrożnie, choć nie śpi, a nuż się komuś zechce waleśać po nocy, zobaczy ich?

Ostrożnie przesuwali się przez kolumnadę pokoi. Wszędzie leżały sterty gruzu, powoła była zwalona, zwisała miejscami niebezpiecznie, nadwątłona jeszcze wichurami i deszczem. Jak dotąd nie ciekawego. Szczątki mebli, trudno było nawet rozpoznać dawne ich przeznaczenie, dużo różnych papierów z niemieckim tekstem. Właściwie stawało się nudno.

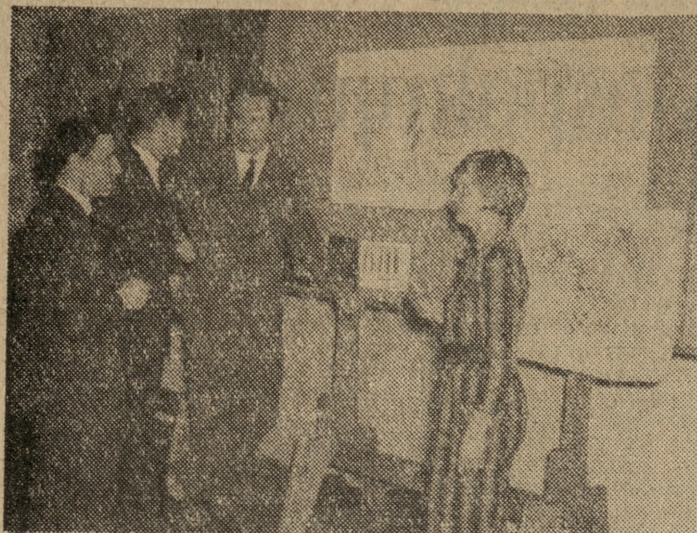
— Mama, dobranoc. Jedziemy z Henkiem zastawić sznury na sumę... Proszę na nas nie czekać.

— Tylko się nie potopcie — stera-

(Ciąg dalszy nastąpi)

(52)

Sukces architektów krakowskich



Zespół architektów krakowskich zdobył II nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Przebudowy i Rozbudowy Miasta Tunisu. Na zdjęciu: zespół architektów krakowskich przed swymi projektami. Od lewej: inż. arch. J. Plesner, inż. arch. W. Brytek, inż. arch. M. Turski, inż. arch. Barbara Perchalówna. CAF — fot. Szyperko

W chemii — 700 mln. oszczędności

Ponad 160 zakładów przemysłu chemicznego, inwestujących w roku bieżącym, objętych było pierwszym etapem rewizji dokumentacji projektowo-kosztorysowej, który trwał do końca roku 1960.

Pierwsze podsumowania tej akcji, dokonane przez komisję resortową, wskazują, że poczynione oszczędności sięgają ponad 700 mln. zł.

Największa z tego część, bo niemal 429 mln. zł przypada na oszczędności w pracach budowlano-montażowych. Ponad 250 mln. zł zaoszczędzili chemicy na maszynach i urządzeniach, w tym przeszło 70 mln. na urządzeniach importowanych.

Wyniki i wnioski płynące z zakończonego etapu rewizji inwestycji staną się podstawą do nakreślenia kierunków rozwoju tej akcji w bieżącym roku. Przez cały bowiem rok trwać będą prace nad rewizją założeń inwestycyjnych w następnych latach pięcioletki. (A)

Kontrola decyzji w postępowaniu administracyjnym

Możliwość przeprowadzenia kontroli (sprawdzenia) decyzji organu administracji państwowej stanowi jedną z podstawowych gwarancji praworządności w postępowaniu administracyjnym. Kontrolę tę można przeprowadzić tak z punktu widzenia zgodności decyzji z prawem jak i jej słuszności. Nad zgodnością decyzji z prawem i uwzględnieniem słusznych interesów obywateli winien czuwać z urzędu każdy organ wydający decyzję i jego organ nadzórny. Nad zgodnością decyzji z prawem czuwać także prokurator Inicjatywa sprawdzenia decyzji wychodzi jednak w praktyce najczęściej od obywatela uczestniczącego w postępowaniu administracyjnym w charakterze strony, (pomijam tu możliwość sprawienia decyzji na skutek złożenia skargi poza postępowaniem administracyjnym, bowiem sprawa ta omówiona będzie w osobnym artykule).

Sprawdzenie decyzji z inicjatywy strony następuje przede wszystkim wskutek wniesienia odwołania do wyższej instancji. Kodeks Postępowania Administracyjnego (podobnie jak prawo z 1928 r.) nie stawia żadnych formalnych wymagań co do formy i treści odwołania. Odwołanie może być zatem wniesione nie tylko pisemnie, ale także ustnie do protokołu wzgl. nawet telefonicznie. Odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia — wystarczy, jeśli z niego wynika (choćby tylko pośrednio), że strona nie jest zadowolona z decyzji. Rzecz jasna, iż w interesie strony leży jednakże uzasadnienie decyzji. Uzasadnienie umożliwia bowiem organowi bardziej wnikliwe i wszechstronne rozpatrzenie odwołania.

Odwołanie wnosi się za pośrednictwem organu, który wydał decyzję do organu odwoławczego, którym jest z reguły organ wyższego stopnia (jeśli np. decyzję wydał kierownik wydziału prezydium powiatowej rady narodowej, odwołanie wnosi się do kierownika wydziału wojewódzkiej rady narodowej). Termin do wniesienia odwołania wynosi 14 dni od dnia doręczenia stronie decyzji (a jeśli decyzja została ogłoszona ustnie — od dnia jej ogłoszenia stronie). Organ, który wydał decyzję przysyła odwołanie wraz z aktami sprawy w terminie także czterdziestu dni organowi odwoławczemu (chyba, że uzna, iż odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie; wówczas może sam wydać nową decyzję, w której uchyli lub zmieni zaskarżoną decyzję).

Wniesienie odwołania powoduje konieczność ponownego rozpatrzenia i załatwie-

nia sprawy przez organ odwoławczy. Organ ten może zatem (na żądanie strony lub z własnej inicjatywy) przeprowadzić dodatkowe postępowanie w celu uzupełnienia dowodów i materiałów, które stanowią podstawę decyzji, np. może przesłuchać nowych świadków. Organ odwoławczy wydaje decyzję, w której albo utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję albo też uchyli zaskarżoną decyzję w całości lub części i wydaje w tym zakresie nową decyzję. W tym ostatnim przypadku organ może wydać decyzję na niekorzyść strony odwołującej się tylko wtedy, gdy decyzja organu I instancji jest niezgodna z prawem lub sprzeczna z interesem społecznym (strona odwołująca się ponosi zatem znacznie mniejsze ryzyko, niż wg przepisów o postępowaniu administracyjnym z 1928 r. gdzie organ odwoławczy mógł bez żadnych ograniczeń zmienić decyzję, także na niekorzyść strony). Istnieje jeszcze jedna możliwość załatwienia sprawy w postępowaniu odwoławczym. Jeżeli mianowicie rozstrzygnięcie sprawy wymaga uprzedniego przeprowadzenia dowodów, których przeprowadzenie bezpośrednio przed organem odwoławczym byłoby zbyt uciążliwe lub połączone ze znacznymi kosztami, organ ten może uchylić zaskarżoną decyzję w całości i przekazać sprawę organowi I instancji do ponownego rozpatrzenia, (od decyzji organu I inst. można się odwołać).

Decyzja podjęta przez organ odwoławczy (lub także decyzja organu I instancji, jeśli strona nie wniosła odwołania) kończy daną sprawę, jest ostateczna. Nie oznacza to jednak, że decyzja nie podlega już kontroli w żadnym przypadku.

Stronie przysługuje w przypadkach określonych w Kodeksie tzw. nadzwyczajny środek prawny w postaci **żądania wznowienia postępowania**. Jeżeli mianowicie okaże się, że decyzja ostateczna została oparta na wadliwej podstawie, np. organ oparł się na fałszywym dowodzie lub w wydaniu decyzji brał udział urzędnik, który podlega wyłączeniu — wówczas na żądanie strony organ, który wydał decyzję w ostatniej instancji winien wydać decyzję o wznowieniu postępowania a dotychczasową decyzję uchylić. Po ponownym rozpatrzeniu sprawy organ wydaje nową decyzję. Podanie o wznowienie postępowania wnosi się do organu, który wydał decyzję w I inst. w terminie 1 miesiąca od dnia, w którym

strona dowiedziała się o przyczynie uzasadniającej wznowienia postępowania (np. dowiedziała się, iż druga strona przedstawiła w sprawie fałszywy dokument). Wznowienie postępowania może nastąpić także z urzędu oraz na skutek wniesienia sprzeciwu przez prokuratora.

Trzeba także pamiętać, iż Kodeks (podobnie jak i prawo z 1928 r.) nakłada na organy wyższego stopnia (a także prezydium, gdy chodzi o decyzję wydziałów) obowiązek sprawdzenia decyzji ostatecznych tam, gdzie zachodzi podejrzenie bezwzględnej nieważności decyzji. Za decyzje bezwzględnie nieważne uznaje Kodeks np. decyzje wydane bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, decyzje skierowane do osoby nie będącej stroną w sprawie (np. organ admin. nakłada obowiązek dostawy zboża na osobę nie posiadającą gospodarstwa rolnego) i in. dotknięte którąś z wad wymienionych w art. 137. Jeżeli organ właściwy stwierdzi istnienie takiej wady, obowiązany jest uchylić decyzję jako nieważną. Decyzję o uchyleniu może organ podjąć nie tylko z urzędu ale także na żądanie strony lub na skutek wniesienia sprzeciwu przez prokuratora.

Artykuł niniejszy stanowi skrót wywiadu pod tym tytułem, wygłoszonego przez dr. Zbigniewa Janowicza, docenta UAM, w ramach cyklu wykładów popularnych z KPA, zorganizowanych przez TWP i „Głos Wlkp.”

Nowości z wikliny



Toruńskie Zakłady Przemysłu Włókienniczego w I kwartale bieżącego roku dostarczą na rynek szereg nowych atrakcyjnych wzorów koszyczków, koszy i toreb.

CAF — fot. Gill

Uwagi obywateli

Zgłaszamy pretensje

— Pomyliłeś się. Nie znajdziesz we mnie wdzięcznego słuchacza. To mnie nie nie obchodzi, rozumiesz? Dość mam osobistych kłopotów.

— Cóż takiego mi powiedziałaś: że zakończyła się kadencja rad narodowych. Poznańskiej, wojewódzkiej, powiatowych i tak dalej. No i co? Wybory 16 kwietnia. Kropka.

— Sądziłem, że warto by podyskutować na temat: czy i w jakim stopniu możemy być z pracy rad, które odeszły, zadowoleni. Mam na myśli rady narodowe w ogó-

le, a Poznańską i Wojewódzką w szczególności.

— Ale cóż ja mógłbym powiedzieć na temat pracy rad? Chyba to, że od dwu lat wydeptuję korytarze „kwaterek”, walcząc o mieszkanie. Mieszkań cudownym sposobem się nie rozmnoży. Ale dlaczego człowiek o swojej sprawie nie konkretnego nie może się dowiedzieć?

— Tak samo to odczuwam. Dlatego jako wyborca ze swej strony zgłaszam pretensje. Skonkretyzowałbym je następująco: dotychczasowa łączność między radami narodowymi a społeczeństwem była wciąż jeszcze zbyt oficjalna, powierzchowna. Panujące wyobrażenia, iż organizowanie spotkań z mieszkańcami realizuje praktyczniejsze potrzeby władzy terenowej z naszymi — jest przejawem samouspokojania się. Potrzeba szerszego angażowania ludzi do współdecydowania o sprawach miasta, gromady. Tego dotychczas nie robiono, albo raczej robiono w wyraźnie niedostatecznym stopniu. To byłaby pretensja numer 1.

— A pretensja numer 2?

— Wiąże się z twoimi uwagami. Uważam mianowicie za nieodzowne stałe, pełniejsze niż do tej pory, informowanie obywateli o wszystkich, mogących ich interesować sprawach, związanych z codzienną pracą i życiem.

— Ale jak w praktyce owe angażowanie obywateli do współzdecydowania realizować? To nieproste.

— Rzeczywiście. Jednakże pewne formy są oczywiste. Na przykład na wsi należałoby zwoływać zebrania nie tylko wówczas, gdy trzeba przekazać informacje o wymiarach obowiązkowych doświadczeń lub podatku; niechby mieszkańcy medytowali także, jak lepiej urządzić u siebie życie. W miastach przede wszystkim należy przyciągnąć większą liczbę ludzi do współdziałania z komitetami rad.

— A co sądziłbyś o projekcie „ujawniania” radnych poprzez umieszczenie odpowiednich tabliczek na drzwiach ich mieszkań?

— Warto by się nad tym zastanowić. Dzięki radnym wzmocniłbym w określonych środowiskach, można by chyba także skutecznie poszerzać formy współdziałania ze społeczeństwem. Pod warunkiem, że obywatele nie zrobią z mieszkań radnych — biur skarg i zażaleń; że będą pamiętali, iż radnych powołujemy po to, aby dopomagali generalnie w organizowaniu naszego życia.

— Pretensja numer dwa dotyczyła potrzeby pełniejszego informowania społeczeństwa. Informowanie uważaś za sojusznika kontroli społecznej?

— Tak. Jestem zdania, iż wszędzie tam, gdzie panuje dezinformacja, wciśnięta się wroga plotka. A z informowania obywateli nie jest najlepiej. Przykład: społeczeństwo Grodziska zostało ostatnio zaskoczone skreśleniem z tegorocznego planu —

budowy szkoły. Z goryczą o tym mówiła na końcowej sesji WRN radna tamtego terenu. Za potrzebą trudnej decyzji skreślenia inwestycji przemawiały niechybnie ważne racje. Ale jakie? Mieszkańcy Grodziska mają prawo żądać, aby władze wojewódzkie na czas owe racje im przedstawiły.

— Słusznie, ale...

— Przykład drugi — z Poznania: mieszkańców 150 numerów liczącej ulicy (bocznej od centralnej arterii: Grunwaldzkiej) od lat walczy o położenie chodników i urządzenie jezdni. A równocześnie widzą, że dalej położona kolonia domków, w tej samej okolicy, uzyskuje za jednym zamachem — chodniki, asfaltowe jezdnie, oświetlenie. Rozżalenie obywateli „pokrzywdzonej” ulicy ma uzasadnienie. Wskutek dezinformacji pozostali oni nieprzekonani, czy władze dzielnicowe postąpiły słusznie.

— To wydaje mi się przekonujące. Żeby mnie — wracając do moich perypetiów kwaterunkowych — urzędnik powiedział po ludzku: „Pańska sprawa jest w tej chwili ostatecznie badana, powiadomienie pisemne otrzyma pan w połowie marca” — nie potrzebowałbym zabiegać o rozmowę z kierownikiem. Nieinformowanie, albo informowanie „byłoby zbytek” — rodzi ponadto rozmaitego rodzaju, jak już wspominałem, domysły.

— Tak właśnie sądzę. Jestem przekonany, iż wzięcie pod uwagę naszych pretensji przez przyszłe rady, mogłoby przyczynić się do ich lepszej działalności. Są to bowiem pretensje wyrażane nie tylko przez nas.

PIOTR ŻYCKI

Życie ludzkie w probówce

W ostatnim numerze włoskiego czasopisma „Vie Nuove” znakomity genetyk włoski, prof. uniwersytetu w Rzymie, Montaluti omówił i poddał krytyce stanowisko reakcyjnych kół rzymskich, a zwłaszcza pisma „Osservatore Romano” w sprawie głośnego eksperymentu przeprowadzonego w Bolonii z embrionem ludzkim in vitro — w probówce. Wrzawa dookoła tej sprawy trwa nadal.

„Zdaniem moim — pisze prof. Montaluti — hałas wszczęty z powodu doświadczenia bolońskiego jest nieuzasadniony i w obecnym jego stadium nie ma ani naukowego ani praktycznego znaczenia. Śmieszna wydaje mi się reakcja części prasy i pewnych kół, które ów eksperyment uważają za „bezbożny” i „przeciwny naturze”.

Cóż jest „przeciwny naturze” w eksperymencie bolońskim! Cała medycyna, a przede wszystkim chirurgia jest „niezgodna z naturą”. Transfuzja krwi z jednego organizmu do drugiego stanowi już „pogwałcenie natury”, a czy nie jest nim wprowadzanie człowieka w stan nieświadomości przez narkotyki w czasie operacji chirurgicznych? Komórka żywa człowieka czy zwierzęcia jest więc w retorce takim samym eksperymentem „wbrew naturze”. Nauka ma prawo i obowiązek dokonywa-

nia podobnych eksperymentów w imię postępu nauki celem dania ludzkości sposobu panowania nad naturą”.

Doświadczenia przeprowadzone w Bolonii z powstaniem embrionu ludzkiego poza ciałem matki są tylko następstwem eksperymentów w świecie zwierząt, znanych już w medycynie od dawna. Pierwsze pomysły doświadczenia przeprowadzone na świnkach morskich i królikach już w 1880 roku i wyniki opublikowano w fachowych czasopiśmie.

Gdy chodzi o embrion ludzki — w 1914 roku udało się Hamiltonowi, a w 1948 r. amerykańskiemu naukowcom Menkinowi i Rockowi przeprowadzić sztuczne poczęcie, w retorce i doprowadzić do czterokomórkowego stadium. Amerykanin Shettles w latach 1953 i 1954 zdolał rozwój poczęcia doprowadzić jeszcze dłużej, bo do stadium „morula”. Tak więc eksperyment boloński nie jest nowością. Byłoby natomiast sensacją naukową, gdyby udało się embrion utrzymać przy życiu przez 4 tygodnie. Utrzymanie przy życiu embrionu w piątym tygodniu, gdy wykazuje już odrębność najważniejszych organów, byłoby ogromnym sukcesem nauki. Tego jednak eksperyment boloński nie dokonał.

Jak się zdaje w obecnym stadium nauki dalszego rozwoju embrionu nie da się uzyskać bez naturalnego organizmu matki.

Nie oznacza to wcale, że próby w tym kierunku nie będą w przyszłości podejmowane. W obecnym stanie wiedzy medycznej jest rzeczą bardzo trudną, a nawet niemożliwą, rozwiązać ten problem. Nic więc dziwnego, że nie powiodł się eksperyment również uczonym bolońskim.

Trudności są wyłącznie natury technicznej. Jeżeli uda się je medycznie pokonać, utopia Adolfa Huxleya w powieści „Nowy Świat” stanie się rzeczywistością.

Na skutek postępu wiedzy i techniki powstają nowe moralne i prawne problemy. Żenim wchłonie je społeczeństwo, musi je poprzedzić wszechstronna dyskusja. Dział tu nieubłagane prawo dialektyki. Jeżeli więc uda się nauce stworzyć istotę ludzką, wymarzonego przez Fausta Homunkulusa, to jest dać mu życie w probówce, powstaną również moralne, prawne i społeczne problemy, które musi ludzkość rozwiązać. „Lecz to nie uprawnia nikogo — pisze prof. Montaluti — do obcinania skrzydeł wiedzy, co — jak ucy historia — jest rzeczą beznadziejną. Nie dobrze jest, gdy pewne eksperymenty ogłaszają się za niemoralne „wbrew naturze” i wymuszają ich zaprzestanie, jak to się stało z doświadczeniem uczonych w Bolonii”.

IL BARAŃSKI

Dziś w Filharmonii

Dyryguje Antoni Wicherek

Dziś i jutro o godz. 19.30 w sali koncertowej Filharmonii Poznańskiej odbędzie się koncert symfoniczny z okazji XVI rocznicy wyzwolenia Poznania. Orkiestra symfoniczna FP dyryguje Antoni Wicherek; soloistka: Aleksandra Utrecht (fortepian) — członek Stowarzyszenia Artystycznego Młodych Muzyków.

W programie: Uwertura do opery „Plomienie” i I Taniec Kaprów — Stefana Bolesława Poradowskiego (prawykonanie), koncert fortepianowy — Grażyny Baciewiczówny (I wykonanie w Poznaniu) muzyka na smyczki, fortepian i perkusję — Franciszka Woźniaka (prawykonanie) oraz X Symfonia Dymitra Szostakowicza (I wykonanie w Poznaniu).

Przed koncertem rozmawiamy z dyrygentem — p. Antonim Wicherkim.

Program dzisiejszego koncertu jest — jak Pan wspominał — bardzo ciekawy. Może zechce Pan omówić go pokrótce?

— Muzyka Poradowskiego, profesora naszej PWSM, jest dobrze znana publiczności poznańskiej z wielu wykonanych przez Poznańską Filharmonię. Teraz orkiestra zaprezentuje uwerturę i taniec Kaprów z niedawno ukończonej opery pt. „Plomienie”. Jest to opera o tematyce historycznej, trochę marynistyczna...

Woźniak — to młody poznański kompozytor, znany m. in. z muzyki do teatralnego spektaklu „Woyzeck”. Jest on związany z towarzystwem „Pro Musica” i klubem „Od nowa”, od którego otrzymał niedawno nagrodę. Dyrygowałem kiedyś prawykonaniem jego I-aktowej opery; obecnie staram się z nim po raz drugi. Wykorzystuje on wszelkie nowe środki wyrazu artystycznego. Taki rodzaj muzyki był dotychczas w Poznaniu bardzo rzadko wykonywany.

Koncert Baciewiczówny oparty jest na motywach ludowych, o różnorodnej fakturze symfonicznej.

Symfonia Szostakowicza — to muzyka w częściach skrajnych bardzo motoryczna, z wielkim impetem napisana, o klasycyzujących nlece częściach pierwszej i trzeciej, niemiernie bardzo dramatycznych. Do znanych i lubianych w Poznaniu I, V i IX Symfonii tego kompozytora dojdzie wreszcie X.

Rozmawiała: WANDA CHILA

Pracownicy poszukiwani

2 inż. meliorantów, 2 inż. budowlanych oraz 1 inż. leśnika zaangażuje natychmiast Bank Rolny, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, ulica Czerwonej Armii 81. Pożądani są kandydaci, którzy posiadają kilkuletnią praktykę w wykonawstwie na samodzielnych stanowiskach. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Poszukujemy kandydatów na stanowiska starszych inspektorów kontroli technicznej (do radców technicznych). K1128

Inżynierów z praktyką, inżynierów-stażystów, techników ze specjalnością spawalnictwa, techników mechaników i budownictwa lądowego, ekonomistów do Działu Zaopatrzenia z branży elektro-technicznej, inspektora gospodarki materiałowej, majstrów montażowych oraz ekonomistów do Działu Inwestycji zatrudni zaraz Poznański Mostostal. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie, praca na miejscu i w terenie. Oferty z życiorysem i świadectwami należy składać w Mostostal, Poznań, ul. Kochanowskiego 7, pokój nr 1. K1140

Kierownika technicznego przyjmie zaraz Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne z praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Pila, ulica Bieruta 3. 21931g

Kierownika Klubu do dużego zakładu przemysłowego z wykształceniem średnim oraz znajomością i prowadzeniem spraw kulturalno-oświatowych przyjmie natychmiast, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1170.

Mechanika konserwatora urządzeń tele- i radiofonicznych przyjmie Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu, ulica Mielżyńskiego 14. Oferty z życiorysem i przebiegiem dotychczasowej pracy należy składać w Sekcji Kadr PDT w Poznaniu, ulica Mielżyńskiego 14, I piętro, pokój 5. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego. K1291

Praca

Gospośia z gotowaniem zaraz potrzebna na 2 godzin dziennie. Tel. 622-63 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21758g.

Przyjmę ucznia do warsztatu mechanicznego. Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 253. 21778g

Uczeń ślusarski potrzebny. Zgłoszenia — warsztat ślusarski, Poznań, ul. Kościelna 36. 21799g

Oddam większą ilość krawatów do malowania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21653g.

Potrzebna fachowa dziewczynka z maszyną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21886g.

Sprzątanie biur przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21896g.

Uczennicę — zawodu fryzjerskiego przyjmę, warunki, ukończone 9 klas. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21844g.

Ucznia przyjmie warsztat ślusarski — mechaniczny, Poznań, ul. Czekalska 13, Osiedle Warszawskie. 21897g

Szwaczki krawciarzki zdolne, specjalistki na krawaty długie, wiszące, ręcznie szyte, potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21909g.

Nauka

Zawiadamy, że kursy samochodowo-motocyklowe, spawania elektryczne go oraz kroju i modelowania rozpoczyna się 25. II. 1961 r. Zapisy przyjmujemy i informacje udziela TKWP, Lampego 7, tel. 14-45. 21784g

Kupno

Maszynę do ubijania jaj, smutany kupię. Łyskawa, Krotoszyn, ul. Golebia 5, telefon 556. 22158g

Kupię prasę do malowania tkanin lub kto może ją wykonać. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21884g.

Kupię lub wezmę na wynajem lisy, Ignacy Kaemarek, Bądków, powiat Krotoszyn. 21885g

Kupię garaż blaszany składany. Telefon 446-30. 21900g

Kupię pokój stołowy, nowoczesny. Garbary 61 m. 16, tel. 504-51. 21988g

Kupię maszynę do ciasta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3309p

Sprzedaż

Cheesz dobrze sprzedać — kupię samochód lub motocykl załatw to w Pośrednictwie Nad Wierzbą 5, dojazd tramwajem 9, 11, telefon 459-07. 20462g

Skuter „Osa” nowy, przebieg 3.000 km — 14.000 zł oraz agregat oświetleniowy 24 V 11 żarówek, kabel 4.500 zł sprzedam Edmund Chojnacki, Wągrowiec, Bartodziejska 3, telefon 292. 3452p

Sprzedam okazjnie ciemny „Hanomag”, po remoncie. Zbąszyń, Czerwonej Armii 3, telefon 79. 21774g

Sprzedam heblarkę — wyrównarkę, Mosina, ulica Kłówna 1. 22138g

Motocykl SHL — 150, dotarty, sprzedam, ulica Witkowska 18 m. 1, od godz. 16. 21827g

Rower z motorkiem węgierskim Dongo sprzedam, ul. Witkowska 18 m. 1, od godz. 16. 21828g

Sprzedam samochód DKW F-8, bagażnik. Poznań, Findera 37, warsztat. 21845g

Sprzedam leżankę jak nową. Sw. Wojciecha 22/24 m. 6. 21850g

Pianino firmy „Drygas” mechanizm angielski, płyta metalowa sprzedam. Poznań, telefon 834-05, od godz. 17-21. 22030g

Ładny, duży dywan pluszowy, nadający się również do kościoła, wózek dziecięcy, nowe, zagraniczne opony, gotki, łożyska skrzyni biegów Fiata 600 — okazjnie sprzedam. Dolna Wilda 34 m. 1. 21856g

Sprzedam tani wózek koszykowy, jak nowy. Poznań, ul. Fabryczna 6 m. 53. 21858g

SPÓŁDZIELNIA PRACY
WYROBÓW METALOWYCH I MODELARSKICH
W POZNANIU, ulica Grunwaldzka nr 81
PRZYJMUJE USŁUGI

dla świata pracy w zakresie prac spawalniczych i ślusarskich. Naprawia i konserwuje szlifarki do parkietu i pompy wirowe do wody. K1256

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazjnie, sprzedam sennopowłazkę konną marki Fahr, w bardzo dobrym stanie oraz żniwiarkę-śmigłową. Adres: Antoni Horyński, Sędziwo. pow. Szamotuły. 21866g

Spacerówkę gietą z budką, ceratką sprzedam. Jężycka 41 m. 4. 21877g

Szpularkę 4-wrzecionową, elektryczną za 4.900 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21880g.

Sprzedam szafę trzydrzwiową, dużą, dywan ręczny 3x4,5, wózek sportowy. Marcinkowski 21 m. 7. 21891g

Sprzedam maszynę dwukółową, bardzo mało używaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21892g.

Sprzedam szafę, bibliotekę i biurko. Tel. 610-38. 21894g

Gabinet ciemny dąb przed wojenny, fotel, biblioteczka, fortepian „Blüthner” sprzedam. Tel. 633-39. 21905g

Sprzedam motorower Simson, Poznań, Głogowska 345 m. 5. 21923g

Sprzedam 5 wozów siana z lucerną. Telefon 22-02. 21926g

Fortepian koncertowy „Bechstein”, w dobrym stanie — sprzedam, Marja Mahoj, Wolsztyn, ulica Czerwonej Armii 44. 21927g

Gazową kuchnię z piekarnikiem sprzedam, Włocławek 139 m. 2. 21934g

Sprzedam motocykl WSK. Tel. 82-11, wewn. 518, ul. Kmiecia 28. 21943g

Sprzedam pianino kryzowe, w dobrym stanie. Poznań, ul. Dolina 1 m. 2 (Wilda). 21950g

Sprzedam zgrzewarkę impulsową do zgrzewania folii polietylenowej wzgl. przyjmie zlecenia. Adres: wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21955g.

Maszynę krawiecką „Singer” sprzedam. Umieńskiego 7a m. 37, w podwórzu. 21960g

Sprzedam samochód osobowy DKW. Poznań, Dzierżynskiego 266 m. 3. 21966g

Przyjmę dwóch panów na wspólny przejściowy pokój. Długa 10 m. 14. 21788g

Lekarz poszukuje pokoju do 3 godzin dziennie na gabinet lekarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21835g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, samodzielnie, stołeczne, IV piętro, na większe, peryferia niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21834g.

Itencistka poszukuje pokoju. Zapłaci za rok z góry, telefon 636-17, wewn. 06 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21858g.

Zamienię 2 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielnie na 2-pokojowe i 1-pokojowe z kuchnią. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21840g.

Mieszkanie wyłączone oddam — pokój, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, komfort, Rabka Zdrój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21855g.

Oddam pokój umeblowany — wyłączony, 45.000, — złotych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21863g.

2 pokoje, kuchnia, z dozwolonym zamianem na równorzędne lub większe bez dozoru. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21875g.

Dwie pracujące poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21879g.

Samodzielne komfortowe, 4-pokojowe przy Parku Kaspzaka zamienię na 2 mieszkanie samodzielne: 2-pokojowe i 1-pokojowe (nowe budownictwo, Grunwald, Jężyce), I piętro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21881g.

Zakład fryzjerski z mieszkaniem zamienię na 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie. Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21888g.

Pokój dwóm panienkom wynajmę. Poznań-Górczyn, Gostyńska 105. 21901g

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, przyległym lokalem na sklep, warsztat Wilda, zamienię na samodzielne 3-pokojowe z przy należnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21906g.

Odstąpię względnie wydzierżawię pomieszczenie na hodowlę pszczołek z urządzeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21915g.

Mieszkanie dwupokojowe zamienię na trypokojowe, samodzielne. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22473g.

Duży pokój, słoneczny, I piętro, z wygodami, śród miasteczka zamienię na 2 pokoje z kuchnią względnie wspólną. Warunki korzystne do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21825g.

Zamienię 1 1/2 pokoju, z kuchnią, przynależnościami w śródmieściu na 1 pokój z kuchnią, w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21832g.

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego w Poznaniu, ulica Smolna 13, telefon 513-50, 14-34 i 95-22, ogłaszają przetarg na:

- wykonanie 6.000 sztuk talerzy adapterowych z powierzchni blachy i wg dostarczonego oprzyrządowania z dostawą sukcesywną po 1500 sztuk miesięcznie, począwszy od 1. V. 1961 r.
- lakierowanie z wypalaniem 6.000 sztuk talerzy adapterowych (Ø ca 280 mm) z dostawą sukcesywną po 1500 sztuk miesięcznie, począwszy od 1. V. 1961 r.
- lakierowanie z wypalaniem 3.000 sztuk rur aluminiowych o wym. 185x12 mm z dostawą sukcesywną po 1.500 sztuk miesięcznie, począwszy od 1. V. 1961 r.
- lakierowanie z wypalaniem (jednostronne) 4.500 szt. podstaw przystawki do gitar o wymiarze ca 90x25 mm z dostawą sukcesywną po 1.500 sztuk miesięcznie, począwszy od 1. V. 1961 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w Dziale Zaopatrzenia P. Z. P. M., ul. Smolna 13, który udzieli również bliższych informacji. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. III. 1961 r., o godz. 10 w Dziale Zaopatrzenia. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty. K1248

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: w związku z przeprowadzeniem kapitalnego remontu Mostu Rocha, zamyka się z dn. ogłoszenia dla ruchu kołowego w w. most na odcinku od ul. Grobla do ul. Zamenhoffa. Objazd w obu kierunkach ustala się ul. ul. Kaz. Wielkiego — Strzelecka — Most Marchlewskiego — Zamenhoffa. K1283

Pokój komfortowy dla 2 studentek I roku studiów, zaraz oddam. Omówienie warunków tylko z rodzicami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21930g.

Zamienię pokój 23 m² i wspólną kuchnię na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21935g.

Samotna panienka poszukuje pokoju ewent. zapłaci za rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21940g.

Na okres dwóch lat pracująca panienka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21946g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny w Poznaniu, przy torze kolejowym, z ogrodem i domkiem gospodarczym, wyłączny, korzystnie sprzedam. Warunki mieszkanie zastępcze — pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21983g.

Okazjnie sprzedam nieruchomości w Koninie przy ul. Reformackiej 17 oraz ziemię w Zychlinie, powiat Konin. J. Lietman, Szamotuły, Włocławek 14. 21882g

Sprzedam parcelę oplozoną, zadrzewioną z zatwierdzonym planem budowy w Luboniu, Zwrotnicza 14 m. 4 (Debiec). 21870g

Polowę willi z wolnym mieszkaniem przy tramwaju do 250000 zł kupię zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22069g.

Matrymonialne

Spokojny, zrównoważony, bez nalogów kawaler, lat 30, właściciel taksówki pozna w celu matrymonialnym inteligentną, zgrabną panią najchętniej z mieszkaniem. Zapewniam zwrot zdjęć i dyskrete. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21829g.

Wdowa bezdzietna, lat 54, z mieszkaniem, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21867g.

Jan Bugajewski

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 8 w kościele OO Zmartwychwstańców.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Dębca.

Strapiona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Umieńskiego 5. 22457g

Stefan Piechocki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała, ulica Błuszczoza.

Pograżone w głębokim smutku
DZIECI I RODZINA

Henryka Gilewska

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm., o godzinie 8 w Kolegiacie Farnej.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Języcach.

W nieutulonym smutku pograżony
MAŻ Z SIÓSTRAMI I BRACMI

Poznań, ulica Szkolna 17. 22470g

Jan Marciniak

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej parafialnej w Poznaniu na Solacu.

O bolesnej stracie zawiadamiają

SIOSTRA I SZWAGIER

Margonin, 23 lutego 1961 r. 22456g

Bolesław Miller

Inspektor szkolny w Obornikach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej i Złotą Odznaką ZNP.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 15 w Obornikach. Szkoła polska traci zasłużonego i cenionego pedagoga, a nauczycielstwo powiatu serdecznego i oddanego przyjaciela.

O bolesnej stracie zawiadamiają

INSPEKTORAT OŚWIATY I ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
W OBORNIKACH 22387g

Franciszek Musiałek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżony
ZONA, CÓRKI I RODZINA

Poznań, Grunwaldzka 17 m. 1. 22474g

Dnia 2 grudnia 1960 roku zmarł śmiercią tragiczną, śp.

Józef Walkowiak

wieloletni i szczerze oddany sprawom Spółdzielni, członek zarządu i dobry Kolega.

Pochowany został na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Cześć Jego pamięci!

RADA NADZORCZA

ZARZĄD

PRACOWNICY

RZEMIEŚNICZEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU

GALANTERYJNIKÓW I ZABAWKARZY W POZNANIU K1264

Luty

24

piątek

Imieniny

Macieja,
ModestaSłońce:
wsch.: 6.32
zach.: 17.20

Wrocławskie pantomima



Dla kobiet

W dniu dzisiejszym o godz. 18 na temat „Raki i stany przedrakowe żeńskiego narządu rodowego” mówić będzie lek. med. Z. Wojciechowski. Wykład odbędzie się w ramach Studium dla młodych matek w sali II Kliniki Położniczo - Ginekologicznej, ul. S. Engla 31. (na)

INFORMUJEMY

Okręgowy Komitet Studencki ZMS, Okręg. Rada Studencka ZMW i Rada Okręgowa ZSP w Poznaniu organizują w dniu 24 lutego o godz. 16 w sali konferencyjnej KW ZMS przy ul. Kościuszki 80 a, III p. wspólne plenarne posiedzenie poświęcone sprawie udziału organizacji studenckich w kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych.

Klub im. Włodzimierza Pietrzaka zaprasza na odczyt pt. „Z dziejów prasy wielkopolskiej”, który wygłosi mgr J. MISIAK w sali klubowej, ul. Kramarska 2, dnia 24 bm. o godz. 18.30.

Dnia 24 bm. o godz. 18, w Klubie Techniki, Szkolna 1, odbędzie się prelekcja na temat: „Uprzemysłowanie budownictwa mieszkaniowego wg PBU”, połączona z wyświetlaniem filmów.

Komisja Budownictwa i Architektury PTPN zaprasza 24 bm. o godz. 18, do sali PTPN, ul. Mielżyńskiego 27/29, na odczyt prof. mgr. inż. arch. Władysława Czarneckiego pt. „Problemy urbanistyczne m. Poznania”.

Dzisiaj, o godz. 19, w Klubie Medyka, ul. Mielżyńskiego 24, odbędzie się wieczór autorski poznańskiego satyryka, Juliana Mikolajczaka. Wstęp wolny.

Z okazji XVI rocznicy oswożenia Poznania, odbędzie się 24 bm. o godz. 18 koncert, organizowany przez dzielnicowy komitet Frontu Jedności Narodu w Domu Tramwajarzy, ul. Słowackiego 21, na który zaprasza się mieszkańców Jeżyca.

Dnia 24 bm. o godz. 18.30 w Liceum Pedagogicznym, ul. Różana 17, odbędzie się doroczne, walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Polsko-Węgierskiego, na którym przeprowadzone będą wybory nowego zarządu i uchwalenie zmian w statucie.

Walne zebranie Sekcji Nauczycieli Emerytów przy Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się 24 bm. o godz. 17 w nowej szkole przy ul. Św. Jerzego. Na zebraniu wystąpi Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego.

Mieszkańka ul. Hetmańskiej donosi nam, że od pewnego czasu nieznanymi sprawcami łamią uliczne drzewa i tłuką żarówki latarni. Pani K. K. pisze, że prawdopodobnie sprawcami tych wystryków są dzieci.

A my twierdzimy, że na pewno dzieci, których rodzice nie pilnują, należy i nie tłumaczyć im wartości dobra społecznego. Ul. Hetmańska jest zresztą tylko jednym przykładem coraz częściej występującego zjawiska niszczenia przez młodzież tego, co z trudem zbudowali inni. Jeśli jednak chodzi o zbyt często powtarzające się wybryki na wymienionej ulicy, to możemy jedynie apelować do MO o częstsze tam patrolowanie. (c)

Ulica Gołębia jest wazut-ka. Prawie nie ma na niej chodników. Stąd wszyscy piesi chodzą ulicą. A że ruch na niej duży (droga do Ryzydium WRN, Szkoła Baletowa i jedno z największych przedszkoli) — o wypadkach trudno. Chyba warto by było zamknąć tę ulicę od dworca do centrum — możemy pozwolić sobie na omijanie przez sa-

Jak już donosiliśmy, w początkach marca przybędzie do Poznania na kilkudniowy pobyt znany z występów w kraju i za granicą — Wrocławski Teatr Pantomimy, którego twórcą i kierownikiem artystycznym jest Henryk Tomaszewski. Goście zaprezentują dwa najnowsze programy. Dla dzieci wystawią oni rewii bajek, dla dorosłych — składany spektakl pod tytułem „Gabinet osobliwości”. Na zdjęciu: fragment zbioru bajek pt. „Uczeń czarnoksiężnika”.

Fot. — J. Korpala

Powstał Klub Marynistów

Przy Zarządzie Wojewódzkim LPZ w Poznaniu powstał ostatnio Klub Twórców Marynistów. Skupiać on będzie literatów publicystów, plastyków i artystów-fotografików pracujących nad zagadnieniami morskimi.

Klub zamierza zorganizować szereg spotkań i imprez. M. in. odbędzie się spotkania z autorką „Ludzi spod żagli” — prof. dr W. Kowalenko, z prof. dr. P. Polakiem, z literatem Leszkiem Prorokiem itp.

Plany przewidują również przeglądy filmów archiwalnych i współczesnych. (jk)

Wieczór muzyki litewskiej

Oddział Litewski Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Wilnie oraz Wileńskie Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą, nadesłały do TPPR w Poznaniu, interesujące nagrania oryginalnej muzyki litewskiej. W związku z tym. Koło Przyjaciół Litwy przy TPPR organizuje 28 bm., w lokalu przy ul. Ratajczaka 37, Wieczór Muzyki Litewskiej. Oprócz zaprodukowanych celniejszych utworów p. Wanda Jesse (sopran) wykona pieśni litewskie. Pogadanka Kazimierza Nowowiejskiego o charakterze muzyki litewskiej będzie wstępem do prezentacji utworów.

Początek wieczoru o godz. 18. (jh)

TRZY POTRZY

mochoy i motocykle tej małej uliczki. (ino)

Czytelnik, którego nazwisko i adres posiadamy, skarży się na niezgodne z planem kursowanie autobusów na linii Poznań—Strzeszyn. Ponadto, autobusy na tej trasie często wypadają, po czym kursujące w kolejności nie mogą zabrać wszystkich czekających pasażerów. Stąd liczne spóźnienia do pracy. „Dawniej — pisał nasz Czytelnik — wozy kursowały co 16 minut, obecnie — według nowego planu — co 12, a błądą tym, którzy chcą jechać do domu między godziną 14 a 16. O wejście do autobusu torzą się np. przy Al. Wielkopolskiej prawdziwe bitwy.”

Wydaje się nam, że można by uniknąć wielu skarg, gdyby tak MPK dopilnowało regularnego kursowania wozów, a tak że gdyby na wspomnianym

Rówieśnicy dnia wolności!

Spotkanie, o którym pamięć przetrwa lata

Dla nich to naprawdę historia. A jednak ich życie związane jest nierozdzielnie z dniem, gdy nad całym Poznaniem załopotał biało-czerwony sztandar. Rówieśnicy wolności naszego miasta. Przybyli na świat 23 lutego 1945 roku, w najpiękniejszym dniu — słonecznym i radosnym, takim, jaka jest ich młodość. Nie znali się dotychczas. Wczoraj spotkali się po raz pierwszy. Te miła niespodziankę przygotował dla nich Komitet Wojewódzki ZMS. Jedenaście dziewcząt i jedenastu chłopców zjechało się do Poznania ze wszystkich stron Wielkopolski, by swe 16 urodziny obchodzić razem z 16-tą rocznicą wyzwolenia naszego miasta.

Ireczko Matuszewska! Kiedy przyszedła na świat w Poznaniu przy ul. Kossaka, nikt z otoczenia nie orientował się, że miasto nasze jest już wolne. Rodzice mieli wówczas wiele kłopotów z Tobą. Dziś chodzisz do IX klasy Liceum Ogólnokształcącego. Interesuje Cię nauka, turystyka i sport. Twój ulubiony poeta to Gałczyński i Tuwim. Pragniesz po ukończeniu liceum wstąpić na polonistykę i zostać pedagogiem. By pełniej zrozumieć to wszystko, co dzieje się wokół nas, wstąpiłaś w szeregi ZMS-u. Wieg w dniu Twojego święta — spełnienia życzeń.

Kiedy w Bodzenu ujrzeli światło dzienne Staszek Mar-

Echa naszych notatek

W czym problem

Pod koniec stycznia br. zamieściliśmy notatkę pt. „Na Zatorzu — ludzie iamią ręce”. Skrytykowaliśmy w niej m. in. MPO, za pomijanie tej części miasta w harmonogramie wywozu śmieci z posesji mieszkalnych.

Na nasz zarzut dyrekcja MPO odpowiedziała, że stałe wywożenie nieczystości z ulic: Kościuska, Rakoniewicka i Leszczyńska może nastąpić dopiero po umocnieniu nawierzchni tych ulic. Obecnie dojeżdż do nich jest utrudniony. Ciężkie wozy bezpyłne iamią tutaj resory.

A nam się mimo wszystko wydaje, że przy dobrych chęciach można z wymienionej rejonu śmieci wywozić. No bo niby dlaczego nie mógłby tego załatwiać zwykły samochód lub nawet wóz? Obecne stanowisko MPO pozwala przypuszczać, że z wymienionych ulic tak długo nie będą usuwane śmieci, dopóki nie zostanie naprawiona jezdnia. Obawiamy się — a chyba nie skańczy Zatorza również — że potrwa to zbyt długo. W między czasie domy i ulice mogą zginąć w gromadzących się śmieciach! (g)

Odczyt rektora prof. dr. A. Klafkowskiego

W ramach „Piątków TRZZ” świetny znawca prawa między narodowego, autor licznych prac z tego zakresu, prof. dr Alfons Klafkowski, rektor UAM, wygłosi dzisiaj odczyt o granicy polsko-niemieckiej w systemie umów międzynarodowych. Odczyt odbędzie się w Pałacu Działyńskich o godz. 15. (fh)

przystanku ustawiło barierki. Wówczas zapanowałby tu porządek.

I znów skarga komunikacyjna. Tym razem od mieszkańców ul. Zorskiej na Starolecie, których nie chcą zabierać rano autobusy MPK. Podobno przez 6 lat, właśnie rano, jeden autobus dojeżdżał tylko do wymienionej ulicy. Obecnie ten wóz skasowano. Oto przyczyna kłopotów.

MPK ma niezbyt dobre rozeznanie w sytuacji, skoro zlikwidowano tak potrzebny pojazd. No bo skoro przez kilka lat kursowanie tego autobusu było pożyteczne, to dlaczego nagłe wóz do ul. Zorskiej miałby się stać zbędny? (c)

Będąc w kawiarni „Cristal” — pisał nam p. L. K. — spożyłem ciastko francuskie, wypieczone na starym, zjeżdżalnym tłuszczy. Wskutek tego cierpiałem przez kilka dni na rozstrój żołądka. W kawiarni zaś „Literacka” ten sam Czytelnik otrzymał ciastko francuskie tak twarde i ciężkie, że można by takim pieczywem ulicę brukować.

Oba wypadki nie wymagają komentarza. (hl)

Cóż to są za urodziny bez upominków. Nie zapomniał o nich Komitet Wojewódzki ZMS, młodym gościom wręczono drobne pamiątki. W dniu święta naszego miasta, które również było ich świętem.

JERZY KNAPIK

Mięso — tylko w SAMie!

Wstyd się przyznać, ale dopiero niedawno kupiłem mięso w nowym SAM-ie. Właściwie to nie ja powinienem się wstydzić. Już raczej dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem, bo zaledwie dwa sklepy otworzyła dotychczas w Poznaniu.

Wchodzi ciekawo do takiego lokalu i — nie tracąc czasu w kolejkę — sam wybiera sobie mięso (opakowane w tofoman) według gustu, wagi i kieszonki. Placi i na pewno przyjdzie tu następnym razem. Ma bowiem gwarancję, że w SAM-ie nikt go nie oszuka na gatunku, cenie i wadze.

A gdzie indziej? Mamy sygnały, że personel tradycyjnych sklepów MHM, mimo zalet dyrekcji, nadal nie wypisuje paragonów, ani prowizorycznych rachunków na opakowaniu (z podaniem: co, ile i za ile), aby kupujący mógł sobie wszystko sprawdzić w domu. W dalszym ciągu sprządawcy leżą jak maszyny elektryczne i pytają czy „może być więcej?”

Podobno w tym kwartale będą otwarte trzy nowe SAM-y: przy ul. Dzierżyńskiego 27a, w osiedlu Grunwald i przy ul. Wyspiańskiego 13. Naszym zdaniem — za mało. Samoobsługę można wprowadzić co najmniej do połowy sieci sklepów mięsnych. Środki muszą się znaleźć. Trzeba także przekonać personel, że to dobra forma obsługi i bardzo rentowna. (zs)

POZNAŃ, POZNAŃ

Pomniki

Działania wojenne w roku 1945, a także poprzednie już zabiegi hitlerowców w okresie okupacji, prawie całkowicie ogolociły Poznań z istniejących przed wojną pomników. Niektóre wprawdzie zachowały się, lecz z zawirusy wojennej wyszły poważnie uszkodzone. Odrestaurowano je po wojnie według poprzednich wzorów.

Przed głównym wejściem do Ratusza na Starym Rynku oglądamy do dziś figurę Plutona, zwaną także „Porwaniem Prozerpiny”. Została ona zbudowana w roku 1766. Wojenne uszkodzenia usunięto jeszcze przed odbudowaniem Ratusza. Tuż prawie obok stoi odnowiony, także w pierwszych latach powojennych — Pregierz, słup kamienny ze statuetką ryceerza z mieczem. Pregierz postawiono na rynku w roku 1535 za pieniądze z grzywien, jakie w owych czasach płacili panny służebne za noszenie zbyt bogatych strojów. Obecna figura ufundowana w 1927 roku. Stanowi ona wierną kopię pierwotnego z XVI wieku.

Na wewnętrznym dziedzińcu Nowego Ratusza (Zamku) stoi dziś pomnik Bamberki. Ufundował go w początkach bieżącego stulecia znany poznański producent win — Goldendring. Początkowo pomnik ten stał na Starym Rynku, naprzeciw wylotu ulicy Woźnej. Później przeniesiono go na zachodnią stronę Starego Ratusza, a po wojnie na obecne miejsce.

Jednym z najstarszych w Poznaniu jest pomnik św. Jana Nepomucena. Usytuowano go na Starym Rynku, naprzeciw wylotu ulicy Wrocławskiej. Ufundowany w roku 1724.

Dla upamiętnienia założeń w Poznaniu pierwszych wodociągów postawiono w r. 1832, na Al. Marcinkowskiego, pomnik Hygiei, greckiej bogini zdrowia, uosobianej przez żonę fundatora, hr. E. Raczyńskiego — Konstancję. Przed wojną, przy studzience pomnika pojeździły konie popularnych dorożek.

W Parku im. Kasprzaka (Łazarz) znajduje się pomnik przedstawiający uwolnienie Andromedy przez Perseusza. Statua ta została wykonana w roku 1879 przez rzeźbiarza Jana Pfuhla i do roku 1945 stała na obecnym placu Młodej Gwardii. Zniszczony pomnik odnowił w roku 1954 rzeźbiarz poznański Edward Haupt.

Zachowana do dziś fontanna przy Al. Marcinkowskiego (u zbiegu z ul. 23 Lutego) pochodzi z roku 1841.

Wielkie święto obchodzili poznaniacy w dniu 29 maja 1960 roku, kiedy to na placu przed Uniwersytetem im. A. Mickiewicza odsłonięto ufundowany przez społeczeństwo pomnik Wieszcza, dłuta art. rzeźb. Bazylego Wojtowicza. Trzeba tu wspomnieć, że pierwszy na ziemiach polskich pomnik Mickiewicza stanął w roku 1857 tuż obok kościoła św. Marcina. Ufundowało go również społeczeństwo, a wykonał Władysław Oleszczyński. Obecnie, na miejscu zniszczonego przez okupantów hitlerowskich pomnika stoi pamiątkowy kamień.

4

Dyżurny pełnia

PAKSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurg — internista — ul. Garbary 17, tel. 540-04.

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 348, Mazowiecka 12, Główna 53.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent Antoni Wicherek, solistka Aleksandra Utrecht — fortepian.

Wystawy

MUZEUUM HISTORII M. POZNAŃA (Stary Ratusz) — wystawa widoków starego Poznania — wystawa czynna w godz. od 9-15.

KŁUB ZPAP — pl. Wolności 4 — wystawa malarstwa artysty-malarza Ildefonsa Houwalta — wystawa czynna w godz. od 9-19.

CBWA — St. Rynek 3 — Wystawa Malarstwa J. Wodnyńskiego — wystawa czynna w godz. 10-18.